Zembrzuski A-m M-cz.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

ADAM MICKIEWICZ

JAKO POETA WOLNOŚCI.

Cena 10 groszy.

SKŁAD GŁÓWNY
w Księgarni p. f. J. Nowicki i S-ka.
CZĘSTOCHOWA 1906 r.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

ADAM MICKIEWICZ

JAKO POETA WOLNOŚCI.

Cena 10 groszy.

1906.

CZĘSTOCHOWA.

Skład główny w księgarni p. f. J. Nowicki i S-ka.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

Będąc proszony o wygłoszenie odczytu o Adamie Mickiewiczu na jednym z obchodów ku czci poety w grudniu roku ubiegłego, znalazłem się w dość kłopotliwem położeniu. Co można nowego powiedzieć o Mickiewiczu? Co mozna powiedzieć w krótkim odczycie o poecie, o którym już najwybitniejsi historycy naszej literatury pisali wiele tomowe dzieła? Co wreszcie napisać można na prowincyi przy braku potrzebnych źródeł?

Najodpowiedniejszem wydało mi się w chwili obecnej, gdy w ukochanej ojczyźnie wieszcza świtać zaczyna jutrzenka wolności, przedstawić go, jako pieśniarza wolności, jako bojownika o wolność. Serce nieszczęśliwego wygnańca gorąco umiłowało ojczyznę, pragnęło dla niej wolności, nie mogło to się nie odbić na niektórych utworach poetyckich jego. Jako religijny mistyk i jako publicysta, również pragnął Mickiewicz doprowadzić swój naród do cudnych bram wolności.

Przedstawienie całokształtu tych dążności wolnościowych największego wieszcza naszego i jednego z największych patryotow będzie żadaniem mojem. Rozmiar, jednak, tej pracy, której zgóry zakreślono ramki, jak również i brak źródeł nie pozwalają mi kwestyi tej przedstawić wyczerpująco.

Pięćdziesiąt lat minęło od chwili ,jak hen daleko na obczyźnie, nad brzegami Bosforu umarł największy nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz. Przestało bić to serce, które tak gorąco umiłowało ojczyznę, odczuwało wszystkie jej niodole i nieszbzęścia!

Nikt, zaiste, z większą słusznością tego powiedzieć nie może, co powiedział Miekiewicz słowami Konrada: „Jestem Miljon, bo za miljony kocham i cierpię katusze!“

Umiłował on całem swem sercem ten miljon, umiłował, bolał nad nim i wraz z nim! Bolał nad ciężącą nad nim okrutną ręką niewoli, nad nieudanemi nsiłowaniami zrzucenia jej!...

Wszystkie wazniejsze momenty naszej walki o wolność znalazły sobie echo w utworach Mickiewicza. Sam on pJzyjmował udział w ruchu wolnościowym nietylko naszym, lecz i obcym. Aż do ostatniego tchnienia fanatycznie był oddany tej myśli o walce o niepodległość Polski, o walce czynnej! Umierał ze słowami o kozakach ottomańskich na ustach!

Przedstawienie Adama Mickiewicza jako pieśniarza wolności, jako bojownika o wolnoćć będzie obecnie mojem zadaniem.

Na pierwsze lata dzieciństwa naszego wieszcza przypada ten ważny moment dziejowy, kiedy naród nasz po kilkonastoletnim letargu budziły do życia dźwięki trąbek bojowych napoleońskich, zwiastując nową erę, erę wolności. Przeszedł przez kraj.

Ów mąż, bóg wojny,

Otoczon chmurą pułków, tysiącem dział zbrojny, porwawszy za sobą dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej nadzieją wskrzeszenia Ojczyzny! Porwał też i zapalił młodocianą wyobraźnię przyszłego poety. W lat dwadzieścia po tem wrażenia te odezwały się spotęgowane jeszcze tęsknotą za krajem i dały nam najpiękniejszy utwór poetycki, jaki mamy w naszej literaturze, epopeję Polski dawnej i Polski nowej, budzącej się do walki o niepodległość.—„Pana Tadeusza.“

Spędziwszy dzieciństwo i wiek szkolny w domu rodziców w Nowogródku, udał się Mickiewicz w r. 1815 na studya uniwersyteckie do Wilna. Pobyt jego tam to jedna z najważniejszych epok w życiu wieszcza. Nietylko bowiem najwybitniejsi wówczas mężowie nauki kształcili umysł i ducha jego i wpajali uczucia wzniosłe, lecz i życie koleżeńskie wśród kwiatu ówczesnej młodzieży litewskiej wyrobiło w nim ducha obywatelskiego , utrwaliło miłość do Ojczyzny.

Rok wstąpienia Mickiewicza do uniwersytetu jest rokiem pamiętnym dla nas: wtedy to Kongres Wiedeński utworzył samodzielne i niezależne Królestwo Polskie z narodowym rządem i armią. Fakt ten nie pozostał bez wpływu i na Polaków z innych prowincyi, nie mógł nie obudzić w nich nadziei rychłego połączenia się wszystkich połaków w jednej wielkiej niepodległej Ojczyźnie. Myśli te i nadzieje piastowała zwłaszcza młodzież uniwersytecka, i przedtem już bardzo patryotycznie usposobiona. Pod tym względem wielki bardzo wpływ wywarły kółka koleżeńskie.

Na długo jeszcze przed przyjazdem Mickiewicza do Wilna istniał tam związek młodzieży t. zw. „filomatów.“ Tradycya jego nie zaginęła, to też Mickiewicz wraz z kilkoma serdeczniejszymi przyjaciółmi, Zanem, Czeczottem i Malewskim zawiązali dnia 1 października 1817 roku stowarzyszenie koleżeńskie i nazwali je na pamiątkę dawniejszego filomatycznem. Zadaniem jego początkowo było niesienie pomocy moralnej i materyalnej kolegom, wspólne zachęcanie się do nauki i dobrego postępowania. Oprócz tego na posiedzeniach tego stowarzyszeni, które odbywały się co dwa tygodnie, czytano swoje utwory i poddawano je krytyce. Stowarzyszenie to początkowo nie miało być tajnem, statuty jego przedstawione były władzom uniwersyteckim; początkowo też obejmowało tylko studentów. Z czasem jednak, gdy w miarę rozwoju życia politycznego w sąsiedniem Królestwie, zwłaszcza zaś pierwszego sejmu w Warszawie, na którym wypowiedziano wiele gorących i podniosłych mów, życie w stolicy Litwy bić zaczęło przyśpieszonem tętnem, tłumnie młodzież zaczęła się garnąć do tych stowarzyszeń, które obecnie głosić zaczęły hasła polityczne. W roku 1819 widzimy już kilka takich kółek młodzieży. Dywiza ich jest wypowiedziana w ostatniej zwrotce „Pieśni filareckiej:“

Ale kto jest w naszem gronie,
Pomnij na przysięgę swoją;
Co w każdej chwili żywota,
Czy przy pługu czy w koronie
Niech ci w umyśle stoją:
Ojczyzna, nauka i cnota!

Stowarzyszenia te po roku 1820 przyjęły charakter wybitnie polityczny i były w kontakcie z podobnemi stowarzyszeniami młodzieży w Warszawie z jednej strony z rewolucyjnemi kółkami w Petersburgu - z drugiej. To też, gdy około roku 1820 pod wpływem zmiany w usposobieniu cesarza Aleksandra, zaczęły się zmiany w polityce wewnętrznej w Rosyi, przedewszyst-

kiem zaczęto prześladować wszelkie tajne stowarzyszenia, widząc w nich niebezpieczeństwo rewolucyjne. Od prześladowania tego nie uchroniły się i kółka studenckie w Wilnie. Wdrożono bardzo ostre śledztwo, do którego pociągnięto i Mickiewicza, który od paru już lat po ukończeniu uniwersytetu, zajmował posadę nauczyciela gimnazyalnego w Kownie i w obecnej chwili myślał o wyjeździe za granicę na dalsze studja. Oddany pod sąd został osadzony w tymczasowem więzieniu politycznem w klasztorze bazylijanów, gdzie spędził około czterech miesięcy. Tam w tych murach więziennych nastąpiła ważna metamorfoza w naszym wieszczu: z mistycznego młodzieńca stał się dojrzałym mężem, bojownikiem idei. Tam umarł Gustaw i narodził się Konrad. W lat kilka potem pod wrażeniem tych chwil poeta napisał jedną z potężniejszych swoich kreacyi—część III „Dziadów.“ W scenie I kreśli nam on podniosły obraz nastroju i usposobienia młodzieży ówczesnej.

On postrzegł, że lud płacze patrząc na łańcuchy,
Wstrząsnął nogą łańcuch na znak, że mu nie zbyt
A wtem zacięto konia: kibitka runęła [ciężył
On zdjął z głowy kapelusz, wstał i głos natężył
I trzykroć krzyknął: „Jeszcze Polska nie zginęła!“
— — — — — — — — — — — — —
Ta ręka i ta głowa zostały mi w ręku,
I zostaną w mej myśli i w drodze żywota
Jak kompas pokażą mi, powiedzą, gdzie cnota;
Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie
Zapomnij o mnie!

Spotęgowane tęsknotą uczucie nienawiści do wrogów każe Mickiewiczowi, człowiekowi religijnemu, wypowiedzieć przez usta bohatera Konrada te bluźniercze słowa:

Zemsta, zemsta, zemsta na wroga
Z Bogiem—i choćby mimo Boga!

Potężniejsze, porywające swą siłą słowa znajdujemy w scenie następnej uważanej za najbardziej porywającą z całego tego poematu:

Teraz duszą jam w moją ojczyznę wcielony
Ciałem połknąłem jej duszę;
Ja i Ojczyzna, to jedno;
Nazywam się milijon: bo za miljony
Kocham i cierpię katusze.
Patrzę na ojczyznę biedną,
Jan syn na ojca wplecionego w koło;
Czuję całego cierpienie narodu

Jak matka czuje w łonie bóle swego płodu,
Cierpię, szaleję!... A Ty mądrze i wesoło
Zawsze rządzisz
Zawsze sądzisz
I mówią, że Ty nie błądzisz!

Widzimy z tego jak straszną jest rozpacz poety i jego boleść, wszystkie czułe serca wstrząsa do głębi, bo rozporządzają siłą właściwą cierpieniu osobistemu, ze społecznej wynika pobudki. Atmosfera otaczająca więźnia, jest ciężka, duszna, pełna czarnej rozpaczy i piekielnego zgrzytu. W duszy jego wre burza, walka dobrych i złych myśli, uosobiona w rojach unoszących się dokoła, dobrych i złych duchów. Podniesiono bunt zmyślony przeciw niebu. Konrad zwraca się do Boga „zbrojny całą myśli władzą,“ która przed nim tajnię wszechbytu rozwarła, znający Stwórcę lepiej „niźli Jego archanioły“ lecz włada on jeszcze silniejszem narzędziem—nieskończoną, co się samo w sobie chowa, jak wulkan tylko dymi niekiedy przez słowa.“ Prosi następnie, aby mu danem była władać duszami ludzkiemi, jak władał przyrodzeniem:

Zaklinam, daj mi władzę! Jedna część jej licha
Część tego, co na ziemi osiągnęła pycha.
Za tę jedną cząstkę, ileż jabym szczęścia stworzył!

Odpowiedzi niema—więzień po bluźnierstwach znów zaczyna błagać:

Słuchaj! Jeśli to prawda, com z wiarą synowską
Słyszał, na ten świat przychodząc,
Że kochasz, jeżeliś Ty kochał, świat rodząc
Jeśliś ku zrodzonemu czuł miłość ojcowską—
Jeżeli czułe serce było w liczbie zwierząt,
Któreś Ty w arce zamknął i wyrwał z powodzi!...
— — — — — — — — — — — — —
Jeśli pod rządem Twoim czułość nie jest bezrząd
Jeśli w miljon ludzi, krzyczących „ratunku‘
Nie patrzysz jak w zawiłe zrównanie rachunku,
Jeśli miłość jest na co w świecie Tym potrzebną
I nie jest tylko Twą omyłką liczebną...

Następują bluźnierstwa, przy końcu których więzień pada zemdlony. Tak więc w tym przytoczonym ustępie „Dziadów“ mówi Mickiewicz o swoich wrażeniach z więzienia.—Pobyt jego tam nie potrwał długo. Po czterech miesiącach wypuszczono go na wolność.

Mam być wolny!... Tak nie wiem skąd przyszła nowina
Lecz ja znam, co być wolnym z rąk Moskwicina!
Łotry zdejmą mi tylko z rąk i nóg kajdany,
Ale wtłoczą na duszę: ja będę wygnany!

Błąkać się w cudzoziemców i nieprzyjaciół tłumie,
Ja śpiewak: i nikt z mojej pieśni nie zrozumie
Nic, oprócz niekształtnego i marnego dźwięku...
Łotry, tej jednej broni z rąk mi nie wydarły:
Ale mi ją zepsuto, przełamano w ręku;
Żywy, zostanę dla mej ojczyzny umarły,
I myśl legnie w mojej duszy cieniu,
Jako dyament w brudnym zawarty kamieniu!

I przeczuł poeta! W październiku roku 1829 wyjechał z Wilna, aby więcej go już nie ujrzeć, jak i swej Litwy ukochanej! Początkowo udał się w towarzystwie kolegów do Petersburga. Tam nasi filareci zetknęli się z kółkami rewolucyjnemi przyszłych dekabrystów. Mickiewicz zmuszony do obrania sobie miejsca zamieszkania poza ojczyzną, zdecydował się na Odessę, dokąd się udał w towarzystwie kolegów przez Kijów. W mieście tem zatrzymali się nieco dłużej i prawdopodobnie tam poznali i zaprzyjaźnili z przyszłymi przywódcami dekabrystów Besłużewym i Rylejewym. Pamięci ich poświęcił później ładny wiersz: „Do przyjaciół Moskali.“ Zwraca się tam do nich:

....Szlachetna szyja Rylejewa
Którąm, jak bratnią, ściskał, carskiemi wyroki
Wisi do hańbiącego przywiązana drzewa...
Klątwa ludom, co swoje mordują proroki!
Ta ręka, którą do mnie Beztużew wyciągał
—Wieszcz i żołnierz—ta ręka od pióra i broni
Oderwana i car ją do taczki zaprzągnął,
Dziś w minach ryje, skuta obok polskiej dłoni.

Dalej znajdujemy ustęp:

Jeśli do was, z daleka, od wolnych narodów
Aż na północ zalecą te pieśni żałosne,
I odezwą się z góry nad krainą z lodów;
Niech wam zwiastują wolność, jak żórawie wiosnę.
Poznacie mnie po głosie!... Pókim był w okuciach
Pełzając milczkiem, jak wąż łudziłem despotę,
Lecz wam odkryłem tajnie zamknięte w uczuciach
I dla was miałem zawsze gołębią prostotę.

W Rosyi mieszkał Mickiewicz lat kilka. W pierwszej połowie roku 1829 uzyskał on pozwolenie na wyjazd za granicę—dokąd udał się morzem przez Niemcy, gdzie bawił przez kilka miesięcy i wszedł przez ten czas w stosunki z wybitniejszymi literatami tamtejszymi. Ostatecznie pojechał do Włoch.

Ważne wypadki dziejowe przygotowywały się wówczas w Europie: było to w przededniu wielkiego ruchu rewolucyjnego, który miał wybuchnąć w roku

następnym. Przypuszczać należy, że Mickiewicz całem sercem mu sprzyjał. Rewolucyę lipcową przepowiedział, za co w pewnych gronach osób był sławiony, jako prorok. Wypadki listopadowe w Warszawie zastały go nieprzygotowanym nie przewidywał ich, a nawet. jak twierdzą niektórzy, nie życzył ich sobie i ruchowi w Królestwie powodzenia nie rokował. Nie spieszył się też z powrotem do kraju, dokąd podążył na pole walki jeden z rzymskich jego przyjaciół, Stefan Gorczyński, były student uniwersytetu berlińskiego. Wieści z kraju naruszały silnie Mickiewicza „mokry arkusz niemieckiej brudnej gazety więcej mnie teraz zachwyca, niż wszystkie Vinci i Rafaele“ pisze w jednym ze swoich listów.

Ruch tymczasem się szerzył i w kwietniu 1831 r. doznawał nawet powodzenia. Mickiewicza ciągnęło do ojczyzny poczucie obowiązku, lecz nim dotarł drogą wiodącą na Paryż, od wielkiego księstwa Poznańskiego, powstanie już dogorywało. Warszawa poddała się Paszkiewiczowi 8 września, a 5 października przeszły granicę Pruską resztki wojska Polskiego z dwoma izbami sejmu, sztabami oraz całym składem rządu konstytucyjnego oraz rewolucyjnego. Mickiewicz, choć czynnego udziału w rewolucyi nie przyjmował, obecnie zsolidaryzował się zupełnie z przegraną politycznie sprawą polską i stał się publicystą, mówcą politykiem wychodźtwa polskiego. Polityka ta jego przyjęła kierunek mistyczny, co da się wytłomaczyć spotęgowanemi u niego jeszcze za pobytu w Rzymie uczuciami religijnemi.

W grudniu 1834 r. założył w Paryżu wespół z innymi, stowarzyszenie narodowe „Braci zjednoczonych.“ Polityka ta dążyła do odbudowania Polski w starodawnej formie, z rysami narodowemi przedrozbiorowej przeszłości, a środek do przeprowadzenia tej restauracyi, dopatrywała w dominującej zaczepnej postawie Europy Zachodniej, przy oczekiwanej w przyszłości a ostrzem przeciw Rosyi skierowanej rewolucyi. Przeniesienie kwestyi polskiej przed forum Europy zerwał odrazu nici sympatyi, nawiązane pomiędzy naszym poetą a niektórymi z jego rosyjskich przyjaciół. Puszkin zarzucał mu że: „pieśń nienawiści przeciwko nam głosi.“

Głęboki smutek z powodu klęski narodowej wywołał wzmożenie się uczucia patryotycznego i uskrzydlił twórczość poetycką wieszcza. Pod wpływem jego napisał kilka utworów poświęconych wspomnieniu o wypadkach w Polsce w roku 1830 i 31, przyczem wiele zapożyczał z opowiadań świadków naocznych. Z opowiadań przyjaciela poety Stefana Gorczyńskiego,

powstała prześliczna i pełna potężnego uczucia „Reduta Ordona“ opiewająca jeden z epizodów obrony Warszawy podczas ostatniego szturmu—wysadzenie w powietrze fortu przez jego dowódcę—Ordona.

Nam strzelać nie kazano. Wstąpiłem na działo
I spojrzałem na pole—dwieście armat grzmiało
Artyleryi ruskiej ciągną się szeregi
Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi
I widziałem ich wodza—przybiegł, mieczem skinął
I jak ptak jedno skrzydło wojska swego zwinął.
Wylewa się z pod skrzydła ścieśniona piechota
Długą, czarną kolumną, jako lawa błota
Nasypana iskrami bagnetów. Jak sępy
Czarne chorągwie na śmierć prowadzą zastępy,—
Przeciw nim sterczy biała, wązka zaostrzona
Jak głaz bodzący morza, reduta Ordona
Sześć miała tylko armat. Wciąż dymią i świecą!
I nie tyle prędkich słów gniewne usta niecą,
Nie tyle przejdzie uczuć przez duszę w rozpaczy
Ile z tych dział leciało bomb, kul i kartaczy!

Następnie epizod z tej że wojny opisany jest w utworze „Nocleg,“ „Śmierć pułkownika“ gdzie opisuje w rzewny sposób ostatnie chwile ukochanego przez starych wiarusów i lud okoliczny dowódcy.

Któż to był ten pułkownik, po którym

„Nawet starzy Kościuszki żołnierze:
Tyle krwi swej i cudzej wyleli
Łzy ani jednej—tera płakali
I mówili z księżami pacierze

była to dziewica

....Ach to była dziewica
To Litwinka, dziewica bohater
Wódz powstańców, Emilja Plater!

„Pieśń żołnierza maluje nam szaloną tęsknotę za krajem starego żołnierza na emigracyi:

Jak tam lepiej leżeć w błocie,
W chłodzie, głodzie i na słocie
Ale w Polsce—między swemi!

Jest jeszcze jeden utwór Mickiewicza, napisany prozą po francuzku pod tytułem „Pierwsza bitwa,“ w którym autor opisuje wrażenia żołnierza z bitwy pod Stoczkiem. Na tem kończy się cykl utworów Mickiewicza, pisanych pod wrażeniem walki narodu Polskieskiego o niepodległość w r. 1830 i 31.

Tęsknota za krajem wywołała u wieszcza wspomnienia lat minionych, pod wpływem ich zabrał się do pisania poematu, którego tłem miała być Litwa uko-

chana, miała być skrystalizowana cała kultura narodu, żywa w pełni artystycznego wdzięku, plastycznie, obrazowo „Pisząc, zda się, że w Litwie siedzę... Pisanie tych rzeczy bawiło mnie niezmiernie, przenosząc w nasze miłe strony rodzinne,“ pisał Mickiewicz w jednym z listów. W ten sposób powstał największy utwór genialnego wieszcza „Pan Tadeusz.“ Od zwrócenia się do tej ojczyzny swej rozpoczyna ten wiekopomny poemat:

O Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie,
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę, opisuję, bo tęsknie po tobie!

Głównym zasadniczym motywem i osią, koło której obraca się cały utwór, jest odwieczna nienawiść narodowa Polaków i rosyan, która przedstawiona jest tak objektywnie, że czytelnik pojmuje łatwo, iż w zadawnionym sporze winni są nie ludzie, lecz fatalna przeszłosć i różny ustrój państwowy. Serce poety przebywa naturalnie między politycznie umarłemi, lecz żyjącemi duchem rodakami—uwydatniono dobre ich przymioty, nie pominięto jednak i przywar: walk domowych, swarów i procesów rozdmuchanych przez prywatę,—stronnictw osobistych, wszystkie jednak one milkną wobec wspólnego wroga, przeciwko któremu zwracają się zapalczywi przed chwilą przeciwnicy, jak to widzimy w Soplicowie po nieudanym zajeździe szlachty.

Wypadki historyczne polskie są tu wplecione w tkaninę wypadków europejskich.—Przedstawionem jest budzenie się Litwy ze snu kilkunasto letniego pod wpływem przyjścia Napoleona. Na długo jeszcze przed jego nadejściem naród zaczął się sposobić do nowej wielkiej walki o wolność. Dzieckiem jeszcze był wówczas poeta, lecz fakty te mocno się wbiły, w jego pamięć, jak to pisze:

O wiosno! Kto cię widział w tenczas w naszym kraju
Pamiętna wiosna wojny, wiosna urodzaju!
O wiosno kto cię widział, jak byłaś kwitnąca
Zbożem i trawami, a ludźmi błyszcząca,
Obfitą w zdarzenia, nadzieję brzemienną!
Ja ciebie dotąd widzę, piękna maro senna!...
Urodzony w niewoli okuty w powiciu,
Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu.

Z jakąż siłą słowa, z jakąż żywością opisany jest ten wielki moment dziejowy, kiedy, jak powiedział Casimir Delavigne: „Nasz orzeł biały wznosił się w górę zapatrzony w tęczę na niebie Francyi!“ Z jakim

pietyzmem odzywa się o tych wielkich bohaterach narodu polskiego:

Których lud znał imiona i czcił jak patronów
Których wszystkie tułactwa, wyprawy i bitwy
Były ewangelję narodową Litwy.

Jeden z bohaterów poematu Jacek Soplica, jest jednym z najczynniejszych agitatorów, przygotowujących powstanie na Litwie. Za dawnych czasów popełnił on zbrodnię: podstępnie zabił stolnika Horeszkę, za to że odmówił mu swojej córki. Stało się to wczasie oblężenia zamku stolnika przez wojska rosyjskie—okrzyknięto go więc, ze trzyma z wrogami, połączył się z nimi dla zemsty, i za to skazano go na infamję. On chcąc się rehabilitować, wstąpił do wojska polskiego, walczącego po za granicami ojczyzny i tam wiele czynów bohaterskich dokonał pod przybranym nazwiskiem Robaka.

On to pod Hohenlinden, gdy Ryszpans generał
Na pół pobity już się do odwrotu zbierał,
Nie wiedząc, że Kniaziewicz ciągnie do odsieczy,
On to Jacek, zwan Robak, wśród grotów i mieczy
Przeniósł od Kniaziewicza listy Ryszpansowi,
Donoszące, że nasi biorą tył wrogowie.
On potem w Hiszpanij, gdy nasze ułany
Zdobyły Samosierry grzbiet oszańcowany
Obok Kozietulskiego był ranny dwa razy.
Następnie jak wysłannik z tajnymi rozkazy
Biegał po różnych stronach ducha ludzi badać
Towarzystwa tajemne wiązać i zakładać.

Pod koniec swego życia, dokonał jeszcze jednego czynu obywatelskiego: uwalnia z dybów powiązaną szlachtę, namawia ją do napaści na znajdującą się w Soplicowie kampanię wojsk rosyjskich. Sam podaje hasło do napaści, sam do bitwy zagrzewa i pada ranny. Syn jego, Tadeusz, po tem pierwszem wystąpieniu czynnem w walce z wrogami ojczyzny, opuszcza strony rodzinne, wstępuje do wojsk polskich i wraca jako ułan

„w błyszczącym kołpaku
Strojnym blachą złocistą i piórem koguta

wrócił zapłaciwszy ojczyźnie daninę swej krwi. Jako ranny zostaje naznaczony instruktorem w tej okolicy i prosi o rękę Zosi. Wraz z nim wrócili z wojskami polskiemi i inni uczestnicy słynnego zwycięstwa w Soplicewie, którzy do tego czasu zdążyli się już okryć sławą w wojskach polskich.

Młody bojownik za wolność Tadeusz, rozumie je nie egoistycznie. Sam pragnąc jej dla siebie i dla zdo-

bycia jej krew przelewając, pragnie zapewnić ją jaknajszerszym masom. W wolnym kraju powinni być wolni obywatele! W myśl tej zasady, uwalnia z poddaństwa włościan w swych dobrach i nadaje im ziemię.

Sami wolni, uczyńmy i włościan wolnymi
Oddajmy im w dziedzictwo posiadanie ziemi,
Na której się zrodzili, którą krwawą pracą
Zdobyli, z których wszystkich żywią i bogacą.

W odpowiedzi na podziękowanie włościan Tadeusz krzyknął:

Zdrowie współobywatell
Wolnych równych—polaków! „Wnoszę ludu zdrowie,“ rzekł Dąbrowski.
Lud krzyknął: „Niech żyją wodzowie!
Wiwat wojsko, wiwat lud, wiwat wszystkie stany.
Tysiącem głosów grzmiały zdrowia na przemiany.

Każdy Polak powinien być wdzięczny Mickiewiczowi za wplecienie tego pięknego obrazka do wielkiej epopei. Wielki nasz piewca wolności przedstawił tu fakt który rzeczywiście miał miejsce na Litwie w roku 1818. Mianowicie, szlachta guberni Wileńskiej na sejmiku uchwaliła uwłaszczyć włościan. Opracowanr projekt tej reformy i wysłano w celu uzyskania sankcyi dla niego delegata do Petersburga. Sfery rządzące jednak przyjęły go bardzo nie przychylnie, kazano projekt umorzyć i kwestyi tej nie wszczynać więcej.

Jest jeszcze jeden utwór Mickiewicza, poświęcony przedstawieniu walki garstki dzielnych patryotów, starających się ratować tonący korab ojczyzny, pierwszej walki o wolność narodu polskiego, a mianowicie dramat, napisany po francusku, p. t. „Konfederaci Barscy,“ Wiele o nim, niestety powiedzieć nie można, gdyż doszły do nas dwa pierwsze akty i są przełożone na język Polski,—reszta zaś zaginęła i nie udało się jej odszukać pomimo usilnych starań syna poety, Władysława. Rzecz dzieje się za czasów Konfederacyi Barskiej i są wyprowadzeni na scenę główni jej bohaterzy, Kazimierz Pułaski, ks. Marek i inni.

Pierwszy akt tego dramatu, to cudownie i po mistrzowsku schwycona historya nasza ostatnich lat stu, gistorya odgrywająca się po każdym wybuchu, uperzonifikowana w kobiecie, stojącej jak biały symbol miłości pomiędzy zwycięzcą a zwyciężonym. Po tem mistrzowskiem zawiązaniu dramatu spodziewać by się należało, że i ciąg dalszy jego jest również piękny; dla tego też tembardziej żałować powinniśmy, że nie wiemy całości tego utworu, który mógłby być prawdziwą ozbodą literatury nie tylko naszej, lecz i wszechświatowej!

Na zakończenie pozostaje mi jeszcze powiedzieć o religijno-mistycznym utworze Mickiewicza. „Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego,“ wydane przy końcu roku 1832. Składają się one z 25 rozdziałów, nie związanych pomiędzy sobą ciągłością treści. W każdym z nich jest jakaś przepowiednia co do przyszłości Polski lub jakaś przypowieść, w której pod przenośnią mówi się o Polsce. W każdym z tych rozdziałów jest jedna lub więcej głęboka myśl polityczna lub filozoficzna, wszystkie jednak one mają jeden punkt wyjścia—Polskę. Każde zdanie, każda myśl tu jest nacechowana taką głęboką a przy tem mistyczną miłością ojczyzny a zarazem taką wiarą w wielką i szczęśliwą jej przyszłość!... Przedstawienie wszystkich myśli zawierających się w „Księgach Pielgrzymstwa“ wymagało by specyalnego traktatu. Wobec szczupłych rozmiarów tej pracy poprzestać tu muszę na przytoczeniu jednego ustępu, zawierającego w sobie myśl, którą my zawsze, a zwłaszcza zas w chwili obecnej mieć powinniśmy w pamięci:

„Są z was niektórzy, którzy mówią: niech lepiej Polska leży, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracyi; a drudzy: niech lepiej leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracyi; a inni: niechaj lepiej lezy, niż gdyby miała granice takie, a inni owakie. Ci wszyscy są lekarzami a nie synami i nie kochają matki ojczyzny.

Zaprawdę powiadam wam: nie badajcie jaki będzie rząd w Polsce, dosyć wam wiedzieć, iż będzie lepszy, niz wszystkie, o których wiecie, ani pytajcie o jej granicach, bo większe będą, niż były kiedykolwiek.“

Przytoczywszy utwory Mickiewicza, w których poeta mówi o walce narodu polskiego o wolność, powiem jeszcze słów kilka o jego udziale czynnym w ruchu wolnościowym.

Na szerszą arenę działalności politycznej występuje nasz poeta dopiero w roku 1848. Gdy w początkach tego roku wybuchły we Włoszech walki wolnościowe, udał się on tam, aby u niedawno obranego Papieża, Piusa IX, który słynął, jako człowiek przekonań liberalnych, uzyskać posłuchanie i nakłonić go do przyjęcia udziału w odrodzeniu stosunków politycznych oraz rozpłonieniu dusz ideą miłości i poświęcenia.

Gwałtowny jednak ton mowy Mickiewicza i jego zbyt krańcowe poglądy zraziły nawet łagodnego Piusa IX, który pomimo tego, że był dobrze usposobiony dla naszego poety, zwłaszcza na drugiem posłuchaniu okazał mu swoje niezadowolenie. Nie udało się więc skło-

nić Papieża—pozostało Mickiewiczowi osiągnięcie drugiego celu tej podróży—organizacya walki czynnej.

Jak tylko wybuchła w Paryżu rewolucya lutowa, powziął on myśl utworzenia dawnych legionów polskich i zwrócił się z nią do możnych panów, ale ci usunęli się od współudziału w tej sprawie. Wówczas Mickiewicz, nie porzucając swego zamiaru, postanawia uskutecznić go choćby na małą skalę, powołując młodzież, będącą na studyach artystycznych w Rzymie. Tu znalazł większe poparcie projekt Mickiewicza. Zebrała się garstka 14 ochotników, którzy w dniu 10 kwietnia wyruszyli z Rzymu do Florencyi, gdzie oprócz entuzyastycznego przyjęcia dostali i zasiłki pieniężne. W przeciągu miesiąca mały ten zastęp bojowy występuje już do walki pod dowództwem Mikołaja Kwiecińskiego i otrzymuje rozkaz zajęcia pogranicza od Austryi.

Wówczas Mickiewicz, urzeczywistniwszy choć w tak miniaturowych rozmiarach swoje plany, udał się do Paryża z powrotem, aby tam starać się o zasiłki dla tego legjonu i myślec o organizowaniu drugiego. Przy pomocy pieniężnej ze strony Ksawerego Branickiego udało mu się utworzyć cztery oddziały, składające się z kilkudziesięciu ochotników każdy, i wysłać je do Włoch.

Tymczasem nastąpił ważny wypadek polityczny we Francyi: ks. Ludwik Napoleon Bonaparte przez głosowanie powszechne został powołany na stanowisko prezydenta rzeczypospolitej. Zmiana ta była nader pomyślna dla naszego wieszcza. Wiadomo, że był on czcicielem cesarza Napoleona i za te swoje bonapartystowskie sympatye został nawet pozbawiony katedry w kolegium Francuskiem. Teraz spodziewał się znaleźć protektora w osobie synowca wielkiego cesarza. Chcąc wystąpić na szerszą arenę polityczną, założył w marcu roku następnego wielki dziennik polityczny „La Tribane des peuples,“ poświęcony sprawie wolności i solidarności wszystkich ludów, a szczególniej tych, które utraciły niezależność. Sam pisywał wiele artykułów do tego dziennika, nie przyjmując programów politycznych i żadnego ze stronnictw francuskich. Występował on tam gorąco przeciwko konserwatyzmowi a popierał rewolucyonistów i socyalistów. Wyznanie jego wiary politycznej można charakteryzować, jak mówi Chmielowski, jako socyalizm mistyczny, mający na celu przedewszystkiem poprawę wewnętrzną człowieka, kwestye zaś materyalne usuwający z pierwszego planu.

To zajęcie się Mickiewicza polityką trwało nie długo, po pół roku wycofał się z redakcyi Trybuny i usu-

nął się do cichego życia rodzinnego. Nadzieje jakie pokładał w ks. Ludwiku Napoleonie, zawiodły go. Wybraniec ludu staje się cesarzem.

Ożywił się Mickiewicz dopiero w r. 1854, sen jego dzieciństwa powtarza się. Napoleon, w którym widzi spadkobiercę sławy wielkiego stryja, wypowiada wojnę Rosyi. Widzi teraz możliwość urzeczywistnienia się wielkiej idei: idei wolności ojczyzny. Pierwsze powodzenie oręża francuskiego natchnęły jego muzę, pisze odę na cześć cesarza wspaniałym łacińskim językiem. Dawna myśl utworzenia legionów polskich odżyła. Teraz te legiony mają iść na walkę która może decydować o losach ojczyzny. Projekty te zyskują poparcie, Napoleona i Mickiewicz we wrześniu tegoż roku wyjeżdża do Konstantynopola, aby przyjrzeć się pułkom kozaków ottomańskich, które wówczas formował Michał Czajkowski, i wziąść udział czynny w wojnie. Po przyjeździe do stolicy Turcyi, wybrał się do obozu pułków tych pod Burgas i tam czas jakiś z nimi przebył, dzieląc trudy życia wojennego. Nie długo jednak sądzone mu było cieszyć się urzeczywistnieniem swych planów. W miesiąc potem zachorował nagle, jak twierdzą niektórzy nawet w skutek zaziębienia się w obozie, i w dniu 26 listopada zakończył życie na obczyźnie, zdala od ukochanej ojczyzny, od rodaków, myślą jednak aż do ostatniego tchnienia życia będąc z nimi.

Takie były wolnościowe dążenia i ideały największego naszego wieszcza—patryoty!